

Bądź schludny w pracy



W roku ubiegłym ubrania i sprzęt ochrony osobistej pracowników, kosztowały Zakład 2.200.000 zł.

Wydaje się, że to wystarczająca suma, aby wszyscy pracownicy wyglądali przy pracy schludnie, zwłaszcza, że mamy w zakładzie dużą pralnię, która pierze i reperuje ubrania robocze.

Zwraca się na te sprawy uwagę w zakładzie nie tylko dlatego, że chodzi o higienę i estetykę, ale również ze względu na bezpieczeństwo pracy.

Schludność nigdy nie zaszkodzi, natomiast wygląd niedbały: zwisające rękawy, oberwane nogawki, rozpięte polary marynarki ubrania robocze czy też rozpuszczone długie włosy, choć pozornie to drobiazgi, w porównaniu z niestosowaniem ochrony osobistych, często prowadzą do wypadku przy pracy.

Dlatego trzeba, aby nadzór zwracał uwagę również na wygląd podległych pracowników.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENY Kwartalna 250 zł

Nr 17 (644)

20 czerwca 1976 r.

Rok XIV

Listy do redakcji

List z Ustki

— „Jesteśmy na wczasach w Ustce! Jelenia Góra nie zęgnęła nas najlepszą pogodą, za Kapelą lunął taki deszcz, że kierowca autokaru na chwilę przyhamował... Nastroje więc nie były optymistyczne. Na miejscu byliśmy po 10,5 godzinach jazdy, o piątej rano. Było chłodno, wszyscy ubierali się ciepło, ale kiedy następnego dnia zaświeciło słońce, wiele osób zaczęło opalać się na wydmach, na tak zwanej patelni.

W sobotę było już naprawdę ciepło i słonecznie i wszyscy opalali się.

Domki w Ośrodku są wymalowane, w pomieszczeniach socjalnych porządek i prawie stale ciepła woda, zainteresowanym pragnę donieść, że wyżywienie jest dobre i urozmaicone, chociaż uważam, że na wczasy nie jedzie się po to, aby popsuć sobie „linię”...

W dalszym ciągu jednak nie ma po za kilku drążkami i uchylnymi huf-tawkami, innego sprzętu na placu zabaw dla dzieci.

W tym roku korzystaliśmy po raz pierwszy ze zleconego transportu przy przewozie na wczasy: dowożą nas ładne autobusy ze Słupska.

Niestety nie posiadają one pomieszczenia na bagaż wczasowiczów, jeden z autokarów miał tylko mały bagażnik z boku, w którym zmieściło się zaledwie 10 walizek, nie było również plandek, aby można było walizki umieścić na dachu i przykryć je nią.

W dodatku zamiast zapowiadanych czterech, przyjechało po pierwszy turnus tylko trzy autokary, wprawdzie większe od zapowiadanych, ale nie mogły one pomieścić wszystkich wczasowiczów.

Przy takiej zmianie był również kłopot z rozmieszczeniem, ponieważ wszelkie teoretyczne plany „wzięły w łeb”, nie wszyscy byli więc z miejsc zadowoleni, mimo usilnych starań p. Haliny Głowackiej z Działu Socjalnego.

Pomógł szczęśliwy zbieg okoliczności. Skorzystano dodatkowo z autobusu z Chojnic, który był w Jeleniej Górze i miał wracać pusty. W tym autokarze umieszczeni zostali wczasowicze, dla których byłoby zabrakło miejsca w autokarach zamówionych w Słupsku.

Piszę o tym, bo uważam, że sprawę dowożenia pracowników należy „dograć” aby nie było nieporozumień. Bolesław Bar. —

LESZEK KAMIŃSKI

Leszek Kamiński starszy mistrz automatyki w Wydziale Pomiarów i Automatyki, z okazji XX-lecia powstania służby pomiarowej, w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, wyróżniony został w tym roku dyplomem honorowym.

Leszek Kamiński ma poważny wkład w rozwój automatyki w naszym zakładzie. Wiedza, doświadczenia, rzetelność, pracowitość, solidność, umiejętność przewidywania, to zespół cech stosowanych w codziennej pracy, jedyną mu wysoki autorytet u podwładnych i uznanie przełożonych.

Na odnotowanie zasługuje również jego aktywna współpraca z Kierownikiem Wydziału, w zakresie działalności administracyjnej. Płynące stąd zadania są niełatwe, jeżeli się zważy, że Wydział wykonuje samodzielnie wszystkie projekty z zakresu mechaniki, elektrotechniki, elektroniki, pneumatyki, łącznie z rysunkami wykonawczymi.

Leszek Kamiński posiadający duże i cenne doświadczenia w zawodzie, aktualnie kieruje zespołem napraw i powierzone mu są odpowiedzialne przedsięwzięcia, wymagające szczególnej staranności i inwencji twórczej.

Tekst P.S. zdjęcie K.W.



Na tematy dnia

Trójstopniowa metoda kontroli warunków pracy

Niedawno spotkaliśmy się w redakcji z Oddziałowymi Społecznymi Inspektorami Pracy, z okazji podsumowania wyników współzawodnictwa o tytuł najlepszego OSIP za rok 1975, wręczenia pucharu przechodniego i dyplomów „Wspólnego Celu” oraz nagród Rady Zakładowej.

Jest to zawsze również okazja, do dyskusji na tematy bezpieczeństwa pracy.

Obserwując rozwój i wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszego OSIP, wyciągnęliśmy na najbliższy okres wnioski, aby biorący udział we współzawodnictwie, jak i Związkowe Rady Oddziałowe, w większym stopniu niż dotychczas zainteresowały sprawami bezpieczeństwa pracy Oddziałowe Komisje Ochrony Pracy i grupowych społecznych inspektorów pracy.

Im więcej bowiem aktywistów związkowych będzie kontrolowało warunki i nadzorowało ochronę pracy, tym poprawa będzie skuteczniejsza. A pora jest ku temu najlepsza, gdyż właśnie ogłoszony został niedawno przez Główny Inspektorat Pracy CRZZ i Redakcję „Przyjaciela przy pracy” konkurs, dla zakładów pracy,

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 20 i 25 lat pracy w Celwiskozie

30 czerwca minie 25 lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Edward Oksentiuk z Oddziału Celulozy.

W ostatniej dekadzie czerwca minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

21 czerwca — Czesław Gajewski z Wydziału Elektrycznego,

22 czerwca — Zofia Franczak z Laboratorium Analitycznego,

23 czerwca — Maria Szymkiewicz z Laboratorium Analitycznego,

26 czerwca — Czesław Brożyna z Oddziału Włóknieni,

29 czerwca — Walerian Kos z Oddziału Włóknieni i Marian Borecki z Wydziału Wodno Chemicznego,

30 czerwca — Marcin Zajęczkowski z Oddziału Włóknieni Elastycznych.

Z tej okazji serdeczne życzenia dla wszystkich sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

K.



Na starcie tegorocznego Złotu Motorowego „Wspólnego Celu”. Mgr inż. Tadeusz Szociński z synem losuje pytania i zdjęcia na trasie. Obok zwycięzca Złotu z roku 1972 Marian Narebski.

Fot. Z. Adamski



Sztandar Przechodni dla Załogi naszego Zakładu (Relacje korespondentów z Dnia Chemika)

Taki sukces osiągnęliśmy dopiero drugi raz w historii naszego Zakładu!

Za wyniki roku 1975 we współzawodnictwie międzyzakładowym, Zakłady Włókien Chemicznych Chemitex-Celwiskoza otrzymały z okazji tegorocznego Dnia Chemika sztandar przechodni Ministra i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików dla najlepszego zakładu w Zjednoczeniu Przemysłu Włókien Chemicznych — Chemitex. Sukces cieszy, chociaż przymierzaliśmy się do jeszcze większego — do sztandaru Premiera, ale mówimy: co się odwiecze to nie uciecze.

Sukces również zobowiązuje do dalszej, wyżejonej pracy, która właśnie ma nas zaprowadzić do tego, jeszcze większego sukcesu.

Relacje naszych korespondentów z tegorocznych uroczystości Dnia Chemika podajemy w porządku chronologicznym, ograniczając się z konieczności („Wspólny Cel” ciągle ma jeszcze tylko cztery strony!) do niezbędnego minimum.

WYSTAWA

W piątek 4 czerwca br. o godzinie 12, dyrektor do spraw produkcji mgr inż. Henryk Grała w obecności aktywu, dokonał otwarcia wystawy „Ja-

kość tych wyrobów zależy od jakości naszej pracy”, na której eksponowane zostały wyroby, które powstają z produkowanej w naszym zakładzie tetry, elany, elastonu i celulozy.

Dobrze by było, aby wystawa mogła być udostępniona szerszemu ogółowi, gdyż przekonuje ona, jak produkcja niedocenianej pod tym względem może czasem „Celwiskozy”, jest nam wszystkim potrzebna w życiu codziennym.

— „Nawet nie wiedziałem — że z naszego włókna powstają takie piękne materiały” — powtarzali jeden za

drugim, zwiedzający wystawę, chociaż byli to specje od naszej produkcji.

Wystawa zorganizowana została z inicjatywy dyrektora naczelnego mgr Stanisława Bogusza, przez Redakcję „Wspólnego Celu” i zakładowych plastryków przy współpracy Zakładów Odbiorców. Oprawę graficzną wystawy projektował Paweł Jarosz.

Stanisław Kozar

Akademia Zakładowa

Kulminacyjnym punktem porządku dziennego akademii z okazji Dnia Chemika, która odbyła się 4 czerwca br. o godz. 17 w Klubie „Kwadrat”, było przekazanie naszej Załozdy Sztandaru Przechodniego Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Che

(Dokończenie na str. 2)

W Wydziale Mechanicznym

Wartość zainstalowanych w naszym przedsiębiorstwie maszyn, urządzeń i aparatury, przekracza pół miliarda złotych.

Wiele z nich w czasie eksploatacji jest narażona na działanie środków chemicznych, co zmusza do zastosowania nie spotykanych w innych przemysłach materiałów i konstrukcji.

Eksploatowane w ruchu ciągłym, poddawane są naprawom i zabiegom konserwacyjnym tylko w czasie pla-

nowanych postojów. Dla tych urządzeń często trudno o części zamienne, gdyż przemysł maszynowy unika wykonania wielu zamówień na małe serie, często nietypowych elementów.

Trzeba więc samemu wykonywać je, regenerować elementy zużyte, co przysparza wiele pracy, ale obniża koszty i poprawia ekonomikę.

Oto w skrócie zadania i trudności Wydziału Mechanicznego, który zajmuje się także wykonaniem nowych urządzeń i maszyn, zabezpiecza oddziały produkcyjne w części zamienne do remontów bieżących, średnich i kapitalnych, pomaga również w dużym stopniu Wydziałowi Remontowemu w poważniejszych remontach, szczególnie w okresach ich nasilenia.

— „W tym roku — mówi kierownik Wydziału Mechanicznego inż. Tadeusz Markiewicz — do najważniejszych zadań zaliczam wykonanie transporterów ąglastych do transportu włókna z maszynny rusztowej na suszarki i wykonanie odsysaczy powietrza, stosowanych przy maszynach odwadniających w Oddziale Belowaczek.

Już w najbliższym czasie przystępujemy do przygotowania części i urządzeń do remontu kapitalnego Wytwórni Włókien Celulozowych a następnie Wytwórni Celulozy.

Z najważniejszych trudności Wydziału wymienilibym przede wszystkim trudności kadrowe. Szczególnie brak nam tokarzy. Niestety ten piękny zawód, wymagający dokładności i precyzji, nie jest popularny w

(Dokończenie na str. 2)

Odznaczenia z okazji Dnia Chemika

Z okazji Dnia Chemika wielu pracowników naszego zakładu zostało wyróżnionych odznaczeniami i odznakami.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Janina Dzieciatkowska, Marcei Mielnik i Edmund Zieliński.

Złotą Odznaką Związku Zawodowego Chemików wyróżnieni zostali: Zbigniew Misztal, Mieczysław Myćka, Wacław Murzyn, Stefan Wieteki i Henryk Zagrodnik.

Odznaką Zasłużonego Pracownika Celwiskozy: Teresa Adamska, Stanisław Cygan, Aleksander Chmielewski, Władysław Dębiczak, Stanisław Głab, Stanisława Łakomska, Józef Mickiewicz, Marian Ozimek, Henryk Pawłowicz, Wiesław Podolak, Józef Skobejko, Jan Saternus, Tadeusz Wiśniewski, Genowefa Witek i Bolesław Zienkiewicz.

Odznaki Zasłużonego Przetownika Pracy Socjalistycznej otrzymali: Józef Fila, Helena Wiśniewska, Henryk Grabowski, Genowefa Gajowska, Maria Zawadzka, Stanisław Sej, Mieczysław Kalina, Zofia Sliwa, Jadwiga Kurzak i Kazimierz Osiecki.

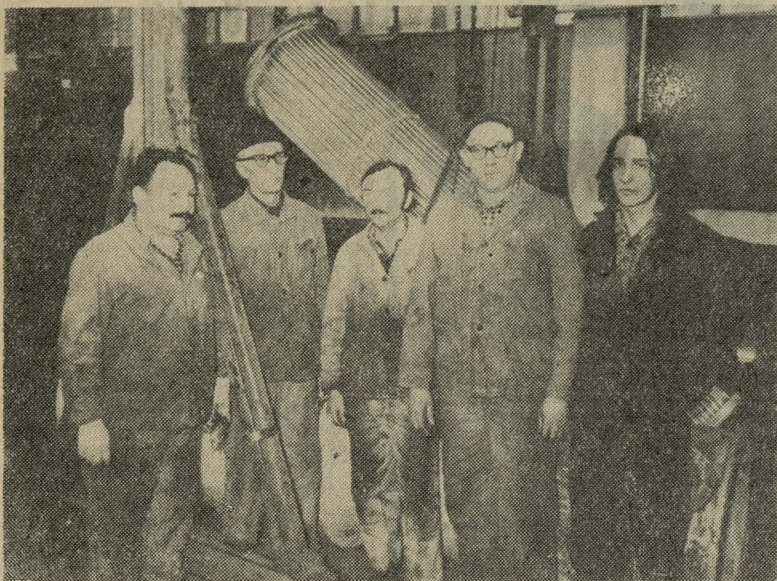
Również na akademii z okazji Dnia Chemika, wianki kwiatów, dyplomy honorowe i nagrody jubileuszowe otrzymali pracownicy o długim stażu pracy.

Za 40 lat pracy — Ludwik Mikiewicz, za 35 lat pracy — Jerzy Zubowicz i Zbigniew Ozimowski, za 25 lat pracy — Jan Kawęcki, Franciszek Soprych, Weronika Marchut, Henryk Podbielski, Helena Wiśniewska, Stanisław Umański, Stanisław Cygan, Józef Werda, Władysław Wołński, Henryk Chojnacki, Genowefa Górak, Maria Flakowicz i Krystyna Prask.

M.M.

Od lewej: Kazimierz Husak, Wacław Przewłocki, Jerzy Piaskowski, Antoni Piórkowski i Mariusz Waśniowski z 10-osobowej Brygady Pracy Socjalistycznej Antoniego Piórkowskiego.

Fot. Z. Adamski



Brygada Antoniego Piórkowskiego

Slusarska brygada Antoniego Piórkowskiego z Wydziału Remontów otrzymała w tym roku tytuł Brygady Dobrej Roboty.

Obecnie dziesięcioosobowy zespół robotników remontu podzespołów, wykonuje przede wszystkim takie roboty, jak remonty napędów głównych maszyn włókienniczych, pięciowalów, krajarów włókna, sprężarek, przekładni ślimakowych i bezstopniowych, chłodnic wyparkowych, bębnowych, pralnic płachetek oraz pompki viskozowych.

Kiedy zachodzi potrzeba, część lub cała brygada zostaje oddzielana do prac inwestycyjnych i posługowych w Wytwórni Celulozy.

Większość członków brygady to doświadczeni fachowcy, o długim stażu pracy w zakładzie i zawodzie.

Antoni Piórkowski pracuje w naszym zakładzie od roku 1953. Najstarsi stażem w zakładzie (od 1949 roku) to Kazimierz Husak i Michał Golec, obaj pracując przy remoncie przekładni bezstopniowych.

Warto nadmienić, że są to w większości urządzenia importowane, na które brak dokumentacji techniczno-ruchowej.

Kazimierz Husak pełni funkcję Oddziałowego Społecznego Inspektora Pracy, a po pracy jest zapalonym działkowcem.

Najstarszy wiekiem w brygadzie 63-letni Wacław Przewłocki za zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczony został w ubiegłym roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

23-letnim stażem pracy w naszym zakładzie legitymuje się 49-letni Stanisław Włosiniński, również zapalony działkowiec i 46-letni Jan Stelmach.

Do najmłodszych członków brygady należą: 27-letni Jerzy Piaskowski, który obecnie niemal cały czas wolny od pracy wykorzystuje na budowę własnego domu jednorodzinnego, oraz 24-letni Marian Skibiński.

Zaledwie od kilku miesięcy pracują w naszym zakładzie Tadeusz Krzywicki i Mariusz Waśniowski. Obaj mają po 19 lat i jeszcze w tym roku spodziewają się karty powołania dla odbycia zasadniczej służby wojskowej. Brygada Antoniego Piórkowskiego od kilku lat pracuje bez wypadku.

Jan Siliwiński

Racjonalizatorskie myślenie MARIANA OZIMKA

Pierwszy z sześciu projektów racjonalizatorskich, złożonych dotychczas przez Mariana Ozimka, brygadzystę slusarzy w Oddziale Stacji Kwasów, dotyczył przeniesienia pompy kwasowej kapieli, z hali wirówek do piwnicy.

Ścieki z solą głąborską w Oddziale Stacji Kwasów odprowadzane były rurociągiem prowadzącym od pompy w hali wirówek, do pompy w piwnicy, i w okresie zimna sól krystalizowała się w rurociągach, wskutek czego zmniejszała się ich średnica dla przepływu ścieków.

Pompa pracowała coraz trudniej, aż trzeba było demontować urządzenie, odprowadzać rurociągi aby potem montować go na nowo.

Ta czynność, powtarzająca się od czasu do czasu, przysparzała roboty slusarzom, którym przewodził brygadzysta Marian Ozimek. Roboty nie były łatwe, zważywszy że kolektory ołowiane są ciężkie. Marian Ozimek zaproponował więc w swoim projekcie aby skrócić rurociąg i urządzenie zmniejszyć o jedną pompę, którą należy usytuować w piwnicy.

Po wprowadzeniu w życie projektu racjonalizatorskiego, nie ma problemu zasalania się rurociągu, slusarze pozbyli się powtarzającej się uciąż-

liwej pracy przy kolejnych demontażach i montażach urządzenia.

Podobny charakter ma inny projekt racjonalizatorski Mariana Ozimka proponujący zmianę usytuowania pomp szlamowych w malej piwnicy Oddziału Stacji Kwasów.

W nowym miejscu pompy szlamowe znajdują się bezpośrednio pod suwnicą, co ułatwia pracę w czasie remontu a wykonane w układzie sterowniczym wyłączniki piływakowe sterują pompami samoczynnie. Wyeliminowana została również bezużyteczna praca pomp i wprowadzone zostały oszczędności w zużyciu energii elektrycznej.

Marian Ozimek nie godzi się z trudnościami, na jakie napotyka w swojej pracy. Zastanawia się co można by zrobić, aby trudności zmniejszyć i aby praca jego brygady i kolegów zatrudnionych przy urządzeniach produkcyjnych, była łatwiejsza i wydajniejsza.

Najnowszy projekt racjonalizatorski dotyczy zmiany usytuowania rurociągu kwasnej kapieli z piwnicy na halę wyparek, powstał z tych samych powodów, co wnioski poprzednie i dobrze służy Oddziałowi, jego założenie i brygadzie Mariana Ozimka.

Marian Kotlarek

rownictwem uruchomiono nowy oddział produkcji włókien elastycznych, wdrożono nową technologię, dokonując wielu nowych rozwiązań technicznych. Rozbudowano i zmodernizowano Oddział Elany, zwiększając jego produkcję.

Inż. Mieczysław Setkiewicz brał czynny udział w pracy społeczno-politycznej w naszym zakładzie, był wykładowcą szkolenia partyjnego, do brym wychowawcą młodzieży, lubianym przez współpracowników.

Na kierownika Wytwórni Włókien Syntetycznych powołany został w miejsce inż. Mieczysława Setkiewicza, Mieczysław Dębski, dotychczasowy kierownik Działu BHP. Funkcję kierownika Działu BHP objął dotychczasowy zastępca kierownika — Wacław Postępski.

CM.

Sztandar Przechodni dla Załogi naszego Zakładu (Relacje korespondentów z Dnia Chemika)

(Dokończenie ze str. 1)

mików, za całokształt pracy w roku 1975 i zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie.

Odbyło się ono według przyjętego od lat ceremoniału. Sztandar który za rok 1974 zdobyła Załoga Zakładów Włókien Chemicznych „Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim, przekazany został na przód, przez delegację tych Zakładów z dyrektorem Mieczysławem Fijarczykiem, wiceprzewodniczącemu Zarządu Głównego Chemicznych Zygmuntem Michalikowi i dyrektorowi departamentu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego Zdzisławowi Gawrzałowi, którzy wręczyli go następnie dyrektorowi naszego Zakładu Antoniemu Lipińskiemu.

Dyrektor Antoni Lipiński przy hucznych oklaskach widzów, na której znajdowali się pracownicy Zakładu, ci którzy codziennym trudem i pracą, przyczynili się do tego sukcesu, przekazał trofeum naszemu pocztowi sztandarowemu w składzie: Tadeusz Lewandowski, Agnieszka Traczykowska i Elżbieta Samek.

Następnie odbyła się dekoracja odznaczaniem zasłużonych pracowników naszego Zakładu.

Oprócz wyżej już wymienionych, gośćmi naszej akademii byli: I sekretarz KM PZPR Janusz Bąbiewicz, prezydent miasta Kazimierz Żurawski, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych Chemicz — Jan Kabat, kierownik Oddziału Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemiczów we Wrocławiu Waldemar Kiesz i zastępca komendant WOSR Józef Ekiński.

Zbigniew Adamski

Bal Chemiczów

Ponad 300 osób bawiło się w salach Kawiarni Zdrojowej w Cieplach 5 czerwca br. na tradycyjnym Balu z okazji Dnia Chemika.

Mówi o balu Eugeniusz Oleksy, brygadysta slusarzy w Oddziale Włókniarni:

— „Tegoroczny bal był wspaniały, orkiestra grała prawie bez przerwy, wszyscy uczestnicy byli zadowoleni i bawili się bardzo dobrze.

Szkoda tylko, że ta wspaniała impreza, organizowana jest tylko raz w roku i że może w niej wziąć udział tylko nieco więcej niż 300 osób, pracowników zakładu i członków ich rodzin! —”

Jerzy Falski

Akademia Wojewódzka

Wojewódzka akademie z okazji Dnia Chemika odbyła się 5 czerwca w Bolesławcu.

Referat o roli i zadaniach przemysłu chemicznego w województwie je-

W Wydziale Mechanicznym

(Dokończenie ze str. 1)

naszym zakładzie a nawet dobrzy fachowcy frezerzy i tokarze przenoszą się do innych zawodów, gdyż w naszym zakładzie na przykład aparatowy produkcji, czy slusarz nie zarabiają wcale nie mniej.

Mamy w Wydziale wielu dobrych fachowców, z długim doświadczeniem zdyscyplinowanych, służących innym przykładem. Na szczególne wyróżnienie zasługują: tokarz Marian Motyla, frezer Czesław Kieta, slusarz remontu obrabiarek Władysław Kieta, tokarz Eugeniusz Wróbel, slusarz — brygadysta Piotr Mickiewicz, spawacz Henryk Grabowski, Bronisław Niemiec, Eugeniusz Pereszługa, slusarz-brygadysta Feliks Nowak, Władysław Mioduszeński, Henryk Zagrodnik, Ryszard Starenga i inni.

W roku 1975 Wydział Mechaniczny pracował bez wypadku! Jest to wielkie osiągnięcie, zważywszy że warunki pracy: dość gęste zgrupowanie maszyn i urządzeń w halach, stwarzają wiele niebezpieczeństw.

Za drugie półrocze ub. roku Wydział zajął pierwsze miejsce w grupie usługowej, we współzawodnictwie o stałą poprawę warunków bhp i puchary przechodnie „Wspólnego Celu”.

Jak jest w tym roku?

— „Niestety w tym roku mieliśmy już jeden wypadek przy pracy, który powstał z winy pracownika, który nie zachował koniecznej ostrożności, przy

leniogórskim, wygłosił sekretarz KW PZPR Jerzy Paczowski, który podkreślił, duże osiągnięcia pracowników naszej branży, która zatrudnia jedną piątą wszystkich pracowników w województwie i wytwarza jedną czwartą produkcji województwa jeleniogórskiego.

Wśród zasłużonych pracowników chemii, odznaczonych na akademii, pracownica naszego Oddziału Włókien Elastycznych Maria Abramczuk, otrzymała przyznany jej przez Radę Państwa Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

zg.

Dzień Otwartych Bram

Ponad sto osób, w niedzielę 6 czerwca, w godzinach od 9 do 13 zwiedziło nasz Zakład, w ramach tradycyjnie już organizowanych z okazji Dnia Chemika „Dnia Bram Otwartych Zakładu”. Organizatorem tych odwiedzin był Oddział PTTK, przewodnikami: Wacław Postępski, Jan Szałowicz, Zdzisław Rzeźniowiecki, Stanisław Kawiak, mgr Tadeusz Pannaś i inż. Henryk Leszczyński.

Zwiedzający najpierw zapoznali się z wystawą w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji pt. „Jakość tych wyrobów zależy od jakości naszej pracy”.

Następnie zapoznali się z produkcją dwóch podstawowych Wytwórni: Celulozy i Włókien Celulozowych.

Zwiedzający żywo interesowali się przebiegiem produkcji, sprawami socjalnymi (stołówka, bufety oddziałowe, szatnie), pozytywnie oceniali czystość i estetykę pomieszczeń i terenów zakładowych.

Zdaniem przewodników, odwiedziny były pozytywne, wyjaśniły wiele spraw zakładowych, bliżej nie znanych społeczeństwu miasta.

Wysunął się wniosek: organizować częściej Dni Bram Otwartych, ale warto by przy takich okazjach np. w hali stołówki zorganizować „przechowalnię” z fachową opieką dla małych dzieci, aby rodzice nie stając przed koniecznością zostawienia najmłodszych w domu, mogli zwiedzić nasz Zakład.

Zdzisław Rzeźniowiecki

Festyn

Najbardziej masową imprezą tegorocznego Dnia Chemika, był festyn sportowo-rekreacyjny, zorganizowany przez Zarząd Zakładowy ZSMP i Ognisko TKKF „Tramp”, na stadionie przy ul. Złotniczej, w niedzielę 6 czerwca br.

Przy pięknej pogodzie odbyło się wiele gier i zabaw, w których wzięli udział pracownicy zakładu wraz z rodzinami. Triumfowała załoga Wy-

wykonywaniu prac pomocniczych w kuźni.

Wypadek nie był groźny, ale zmobilizował nas do jeszcze większego zwrócenia uwagi na bezpieczeństwo pracy. Staramy się doprowadzić do tego, aby praca była łatwiejsza i bezpieczniejsza, dlatego m. in. zakupiliśmy podnośnik widłowy do podnoszenia materiałów ciężkich na placu i w hali, zamontowaliśmy dwa żurawie obrotowe: jeden w spawalni, drugi przy ciężkiej wytaczarce, aby zastąpić pracę ręczną montujemy suwnicę elektryczną na środkowej hali.

Praca łatwiejsza i bezpieczniejsza będzie bardziej wydajna i przyniesie na pewno lepsze wyniki oraz zapewni wykonanie wszystkich zadań, podejmowanych dla zakładu. —”

Zbigniew Adamski

Trójstopniowa metoda kontroli warunków pracy

(Dokończenie ze str. 1)

na zwiększenie skuteczności nadzoru nad warunkami, przez wdrożenie metody trójstopniowej kontroli warunków pracy.

Konkurs trwa od 1 maja do 31 grudnia br. i podstawowym warunkiem udziału w nim, jest stosowanie przez kierownictwo zakładu pracy i radę zakładową, metody trójstopniowej kontroli warunków pracy. Codziennie — grupowy społeczny inspektor pracy, wspólnie z mistrzem lub brygadystą, będą kontrolowali warunki na poszczególnych stanowiskach pracy.

Raz w tygodniu wspólnie kontrolują warunki pracy: społeczny inspektor pracy i kierownik wydziału lub oddziału.

twórni Mechaniczno-Remontowej, zdołując najwięcej punktów i piękny puchar przechodni. Drugie miejsce zajął SOWI, trzecie Wytwórnia Energetyczna. Najbardziej usportowioną okazała się rodzina Ogórków, która uczestniczyła w wielu konkursach i zdobyła dużo punktów dla Wytwórni Mechaniczno-Remontowej.

A oto wyniki poszczególnych konkursów:

Tor przeszkód dla rowerzystów: mężczyźni — 1. Andrzej Zaborowski, 2. Wiesław Markiewicz, 3. Zbigniew Kogut,

kobiety — 1. Renata Szerszeń, 2. Ewa Ogórek, 3. Halina Ogórek, chłopcy — 1. Janusz Michniewski, Mirosław Niemosz, 3. Jarosław Liwacz.

Strzelanie z łuku: mężczyźni — 1. Andrzej Zaborowski, 2. Zbigniew Wypchło, 3-5. Roman Flut, Bogdan Kiernicki i Krzysztof Żelichowski,

kobiety — 1. Janina Wypchło, 2. Zofia Srodon, 3. Ewa Ogórek.

Ringo: mężczyźni — 1. Stanisław Kwietnicki, 2. Lech Walczak, 3. Andrzej Sarycyn,

kobiety — 1. Renata Szerszeń, 2. Ewa Ogórek, 3. Halina Ogórek.

dzieci do lat 15: 1. Wiesław Kocot,

2. Jakub Jurkiewicz, 3. Hubert Marek.

Wyścig kolarski: dziewczynki — 1. Maria Jasińska, 2. Joanna Sługońska, 3. Marzena Rokicińska,

chłopcy — 1. Piotr Ogórek, 2. Jacek Ogórek, 3. Dariusz Falsowski.

Bieg 1500 m: 1. Stanisław Kogut, 2. Zbigniew Kogut, 3. Wiesław Markiewicz.

Odbył się również konkurs rysunkowy, w którym wzięła udział duża ilość dzieci.

Na głównej płycie stadionu odbyło się ciekawe spotkanie piłkarskie, w którym drużyna TKKF naszego zakładu pokonała 6:2 mistrza ligi zakładów pracy ze Zgorzelca, zwyciężąc TKKF z klubu Spółdzielca.

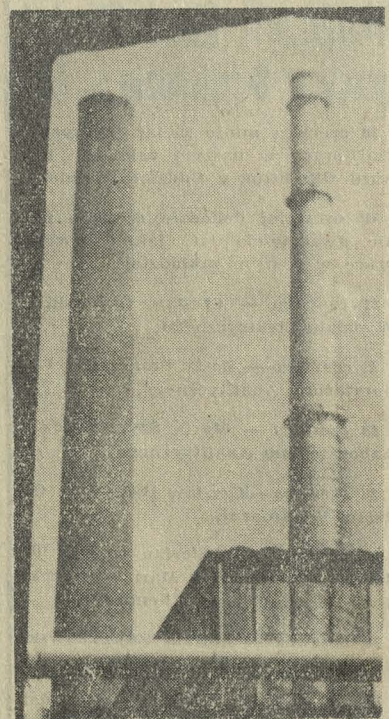
Mecz był bardzo ciekawy i na dobrym poziomie technicznym. Nasz zespół grał w składzie: Pecold, Ulicz, Judka, Kochan, Rasiewicz, Piotrowski, Tomczyk, Zadrożny, Rafiński, Kołdej, Rokiciński, Dutkiewicz, Maranda, Żurawski, Bramki dla naszych barw strzelili: Rokiciński 3, Kołdej, Rasiewicz i Dutkiewicz po 1.

W meczu siatkówki Dyrekcja zwyciężyła 3:2 Radę Zakładową. Drużynę Dyrekcji prowadził do zwycięstwa dyr. Henryk Grała, drużyną Rady Zakładowej dowodził przewodniczący ZZ ZSMP Jan Nowak.

Skład Dyrekcji: Grała, Zieliński, Jedrzejczuk, Omieciński, Sotel, Wilczyński.

Skład Rady: Nowak, Kałużny, Fafara, Pałasz, Misztal, Łuc, Mickiewicz, Wróbel.

Jan Nowak



● Pożegnania ● Awanse ● Przeniesienia

10 czerwca br. odszedł do Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych „Pofa”, na stanowisko głównego mechanika, długoletni, zasłużony dla naszego zakładu pracownik, inż. Mieczysław Setkiewicz, kierownik Wytwórni Włókien Syntetycznych.

Inż. Mieczysław Setkiewicz angażował się w rozwiązywanie, ważnych dla zakładu problemów technicznych, umiejętnie organizował pracę w podległym sobie zespole. Pod jego kie-

rownictwem uruchomiono nowy oddział produkcji włókien elastycznych, wdrożono nową technologię, dokonując wielu nowych rozwiązań technicznych. Rozbudowano i zmodernizowano Oddział Elany, zwiększając jego produkcję.

Inż. Mieczysław Setkiewicz brał czynny udział w pracy społeczno-politycznej w naszym zakładzie, był wykładowcą szkolenia partyjnego, do brym wychowawcą młodzieży, lubianym przez współpracowników.

Na kierownika Wytwórni Włókien Syntetycznych powołany został w miejsce inż. Mieczysława Setkiewicza, Mieczysław Dębski, dotychczasowy kierownik Działu BHP. Funkcję kierownika Działu BHP objął dotychczasowy zastępca kierownika — Wacław Postępski.

CM.

— Raz w miesiącu wspólnie kontrolują warunki pracy: zakładowy społeczny inspektor pracy, dyrektor techniczny i kierownik administracyjnej służby bhp.

Podstawą oceny wyników konkursu będzie dokumentacja, sporządzona przez zakład, z działalności w tym zakresie.

W konkursie warto wziąć udział nie tylko dlatego, aby stałe poprawiać warunki pracy, ale również aby zająć w nim czołowe miejsce i zdobyć jedną z trzech nagród.

Pierwsza wynosi — 25.000 zł, druga — 15.000 zł, trzecia — 10.000 zł.

Myślę, że poprawiając pracę i rozwijając w dalszym ciągu formy i metody działania społecznego aktywizmu ochrony pracy, jesteśmy w stanie jedną z tych nagród zdobyć.

Stefan Karski

NASI KORESPONDENCI PISZA

Choć niedawno w naszym zakładzie kilka zespołów zajmowało się poszukiwaniem rezerw, a następnie opracowano obszerny plan ich zagospodarowania, nie oznacza to wcale, że w tym zakresie nie ma już nic do zrobienia. Nie ma bowiem takiej sytuacji, kiedy można by powiedzieć, że wszystko już zostało zrobione, że nie można czegoś zrobić lepiej. Szukamy więc nadal możliwości oszczędniejszego gospodarowania surow-

cami i materiałami, lepszego wykorzystania czasu pracy, lepszej organizacji pracy. Liczymy, że nasi korespondenci i czytelnicy gazety, potrafią jeszcze wskazać niejedną rezerwę. Piszcie więc do nas o tym, co zaobserwowaliście w oddziałach, w których pracujecie, jakie są wasze propozycje oszczędniejszego gospodarowania, wydajniejszej pracy i lepszej jej organizacji.

Nasz fotoreporter zauważył...

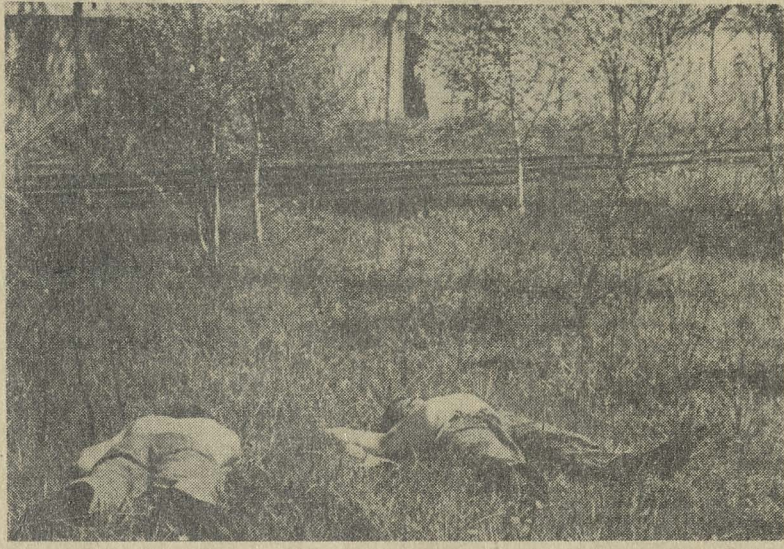
To zdjęcie zrobione zostało pewnego dnia majowego br. w naszym zakładzie. W czasie, kiedy znaczna większość pracowników, uciążliwie pracowała, dwóch z załogi wykorzystując słoneczną pogodę, odpoczywało na zielonej trawce, wcale niedaleko od miejsc najbardziej uczęszczanych, przy torach, naprzeciw budynku Straży Przemysłowej i Rady Zakładowej.

W którym to wydziale, tak doskonale organizuje się pracę, że jest czas na relaks na trawce?

W którym to wydziale nadzór toleruje bumelantów i drzemki w czasie pracy?

W którym to wydziale pracują ci dwaj, u których niewiadomo co bardziej podziwiać: niezdyscyplinowanie czy bezcelność?

Jeżeli ktoś jest w stanie odpowiedzieć nam choćby na jedno z postawionych pytań: prosimy!



Dlaczego chodzę do teatru?

W numerze 13 „Wspólnego Celu” przedstawiliśmy trzy wypowiedzi pracowników, na temat: dlaczego nie chodzę do teatru?

Dzisiaj rozmawiamy z pracownikami, którzy przedstawiają motywy, które skłoniły ich, do stałego odwiedzania jeleniogórskiego teatru.

Oto cztery typowe wypowiedzi.

WYPOWIEDZ I:

— „To chyba kwestia przyzwyczajenia i nawyku. Rodzice moi byli zwolennikami teatru i zabierali mnie często, gdy byłem jeszcze bardzo młody, na premiery teatralne. I tak to już zostało. Jest to może coś podobnego do nałogu... Gdy widzę afisz zapowiadający premierę teatralną, od razu coś mnie korci, aby udać się do kasy, po bilet. Jest to dobry nałóg... Okres spędzony w teatrze to czas relaksu i odprężenia.

Nawyk chodzenia do teatru będę się starał także zaszczyć u swoich dzieci.

WYPOWIEDZ II:

— „Moja żona i teściowa uwielbiają teatr. Kupują zawsze dla mnie bilet, więc chodzę. Nie mam właściwie nic w tej sprawie do powie-

dzenia, jestem stawiany przed faktem: dzisiaj idziemy do teatru. I nie narzekam. — Teatr to dobra rozrywka.

WYPOWIEDZ III:

— „Kiedyś nie chodziłem do teatru w ogóle. Dopiero, kiedy przeczytałem kilka recenzji o sukcesach naszej sceny, kierowanej przez Alinę Obidniak, postanowiłem sprawdzić, czy rzeczywiście mamy w Jeleniej Górze dobry teatr.

Poszedłem, zaciękałem mnie gra aktorów i reżyseria, i od tej pory staram się nie opuścić żadnej premiery.

WYPOWIEDZ IV:

— „Lubię atmosferę teatru. Do kina czy na koncert estradowy chodzę my przeważnie bez żadnego przygotowania, w sweterze, w normalnym codziennym stroju. Do teatru trzeba ubrać się odświętnie. Wytwarza to specyficzny nastrój przed podniesieniem kurtyny, uroczystego nastroju zainteresowania tym, co pokażą nam aktorzy. No a poza tym mamy naprawdę dobry teatr w Jeleniej Górze...”

Andrzej Grzelak

W tegorocznym Złocie Motorowym „Wspólnego Celu” brały udział całe rodziny. Na zdjęciu wiceprezes Wojewódzkiego Oddziału PTTK Cezary Turski wręcza upominek najmłodszej uczestniczce naszego Złotu czteroletniej Jolancie Kogut.

Fot. Z. Adamski



Wasze listy zamieścimy w tej rubryce. Niezależnie od honorarium, które za notatki zamieszczane tutaj wynosi od 20 do 70 zł, raz w miesiącu przyznajemy specjalną nagrodę: bonus książkowy za najlepszą korespondencję.

W pożyczonym ubraniu

— „Nowo przyjeżdżając do naszego zakładu pracownik, po załatwieniu wszelkich formalności, miał pobrać jeszcze tylko sorty ubraniowe w magazynie odzieżowym.

28 maja w piątek w magazynie powiedziano mu, że dzisiaj ubrania nie otrzyma, ze względu na brak czasu i kazano mu przyjść na drugi dzień, w sobotę.

Niestety i w sobotę nie nie załatwił, mimo że przyszedł w godzinach urzędowania, gdyż w magazynie nie zastał nikogo. Przystąpił więc do pracy o godzinie 14, w pożyczonym ubraniu. Przez dwa dni więc pracownik przychodził do zakładu niepotrzebnie, tracąc tylko czas.

Jeżeli w ten sposób załatwia się u nas pracowników nowo przyjmujących,

wanych, nie dziwię się, że ludzie już na wstępie zniechęcają się do zakładu, zanim jeszcze przystąpią do pracy. A zła opinia dociera aż do Urzędu Zatrudnienia, gdzie się werbuje ludzi.

Brak czasu czy choroba nie może być wytłumaczeniem, że pracownik nie został załatwiony. Magazyn, powinien być stale czynny. J. K.

Zaśmiecają zakład

— „Dział Transportu korzysta obecnie przy wyładunku wagonów, z dźwigu węglowego. To dobrze, ułatwia się pracę ludziom, szybki rozładunek powoduje, że nie placimy postojowego.

Ale kierowcy wywrotek przejeżdżając z wyładowanym towarem przez zakład, rozsypują po drodze koks, sól, węgiel itp. materiały. Proponuję aby dla uniknięcia marnotrawstwa materiałów zastosować w wywrotekach nakładki z blachy, które zapobiegają zsypaniu. Należy również uporządkować, zasypaną obecnie, drogę obok placu węglowego.

K.M.—

Z cyklu: „Jakie wybrać wczasy?”

Ustka dobrze jest znana wielu pracownikom naszego zakładu, dzięki temu, że mamy w tym mieście zakładowy ośrodek wczasów rodzinnych, administrowany przez FWP.

W tym roku jednak Dział Socjalny proponuje nam, również w Ustce, wczasy w Ośrodku Wypoczynkowym Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, w którym nie w domkach campingowych, ale w nowoczesnym, piętrowym budynku, w pokojach dwu i trzyosobowych, będzie wypoczywało na wczasach 60 pracowników naszego zakładu i członków ich rodzin.

Gdzie się wybrać poza Ustkę?

Proponujemy wycieczkę do wojewódzkiego obecnie miasta Słupska, 18 km PKP lub PKS. Słupsk to duży ośrodek przemysłu spożywczego, rolnego, drzewnego i metalowego, leży nad rzeką Słupią.

Oto najciekawsze obiekty zabytkowe miasta: neogotycki ratusz, nowa brama i fragmenty murów miejskich, bazylika z XV w., gotycki kościół Dominikanów z 1278 r., nad Słupią renesansowy zamek z XIV w., obecnie Muzeum Pomorza Zachodniego oraz młyn zabytkowy, obecnie Muzeum Etnograficzne.

(3) Wczasy w Ustce — ale nie w domkach campingowych

Pokoje dobrze wyposażone z ciepłą i zimną wodą, stolówka na miejscu, całonocne wyżywienie, do dyspozycji wczasowiczów sala telewizyjna.

Ośrodek położony jest blisko strzeżonej plaży miejskiej. Pełny koszt pobytu 1.570 zł, (tyle płaci nasz zakład), odpłatność pracowników zależy na od wysokości zarobków, wg stawek FWP.

Terminy turnusów: I — od 7 do 20 czerwca, II — od 21 czerwca do 4 lipca, III — od 5 do 18 lipca, IV — od 19 lipca do 1 sierpnia, V — od 2 do 15 sierpnia, VI — od 17 do 29 sierpnia.

Dojazd na wczasy we własnym zakresie, kursuje bezpośrednio pociąg Wrocław — Ustka, odległość od Jeleniej Góry 600 km.

O pięknym morzu i plaży w Ustce, pracownicy Celwiskozy wszystko już chyba wiedzą, zatem podajemy trochę wiadomości dla tych, którzy lubią wypoczynek aktywny i zechcą zwiedzić miasto i jego okolice.

Ustka to znane kąpielisko morskie i port rybacki przy ujściu rzeki Słupii nad Zatoką Słupską. Warto zwiedzić z wycieczką, dużą stocznice kutrów rybackich i łodzi ratunkowych.

Połnocno-zachodnia część miasta jest dawną osadą rybacką z ciekawymi chatami, która istniała już w XII wieku. Tutaj właśnie znajduje się port rybacki, stocznia i wędzarnia ryb, latarnia morska i dwa kamienne mola, wychodzące głęboko w morze.

Warto zwiedzić również Słowiński Park Narodowy, utworzony w 1967 r., o powierzchni 18.000 ha. Obejmuje on krajobraz nadmorskich wydm przybrzeżnych, jezior, torfowisk oraz wsi słowińskich. Dwa jeziora: Lebsko — 75 km² i Gardno — 25 km² są dawnymi zatokami morskimi.

Największą atrakcją i osobliwością, na skalę europejską, są potężne wydmy, masy ruchomego piasku, zajmujące kilkadziesiąt hektarów. Przeciętnie czoło wydm przesuwa się o 8 metrów rocznie.

We wsi Kluki, w jednej z zagród, znajduje się muzeum etnograficzne, z kilkoma ciekawymi chatami słowińskimi.

Dzisiaj Rzeźniowiecki



MOTOPILOTKI

pod redakcją

MIECZYŚŁAWA SZMETEROWICZA

Nr 6 Czerwiec 1976 r.



W kodeksie drogowym w § 107 ustalono, że „wyznaczenie na jezdni pasów ruchu za pomocą linii podłużnych, oznacza że kierujący pojazdem powinien prowadzić swój pojazd w pasie ruchu odpowiadającym jego kierunkowi jazdy oraz że przejeżdżanie przez linię ciągłą podłużną oraz najjeżdżanie na nią jest zabronione.”

*

Do niedawna parkan betonowy odgradzający tory kolejowe od ulicy K. Miarki na przestrzeni 80 metrów uniemożliwiał jadącym od strony miasta kierowcom samochodów osobowych skuteczną obserwację drogi ze Szklarskiej Poręby, drogi z pierwszeństwem przejazdu, a niedostateczne oznakowanie powodowało, że duża ilość samochodów, głównie zagranicznych, podjeżdżała aż pod nasz zakład.

Po rozebraniu betonowego parkanu, poprawiła się możliwość obserwacji pojazdów jadących z prawej strony — ale jednocześnie namalowano ciągłą linię podłużną na ulicy K. Miarki, przed przejazdem kolejowym.

I w ten sposób uzyskano efekt niezamierzony, gdyż jeżeli przed zamkniętymi rogatkami ustawi się jeden pojazd z zamiarem jazdy przez tory, to w ślad za nim ustawiają się wszystkie pojazdy jadące w kierunku zakładu, z autobusami linii 2 i 3 włącznie.

Wydaje mi się, „być albo nie być”, owej kreski wymaga jeszcze obserwacji i decyzji, dla dobra bezpieczeństwa jazdy, jak i płynności ruchu pojazdów.

ROZMAITOŚCI
NIE DO GINKI
DO GINKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Na spotkaniu z mistrzami wiele mówiono o tym, że mistrzowie jak i podlegli im pracownicy, niechętnie uczęszczają na różnego rodzaju szkolenia, organizowane w zakładzie.

— „Ale winę za to, ponoszą chyba nie tylko sami słuchacze.

— „Ale w programie zakładowej rozgłośni, dość często słyszymy komunikaty, mniej więcej takiej treści:

— „Zajęcia kursu przesunięte zostają z godziny x na godzinę y —”

— „Zajęcia kursu nie odbędą się dziś, lecz jutro o godzinie...”

— „Zajęcia kursu przesunięte zostały z sali x do sali y”

Żeby te wszystkie zmiany wychwycić, trzeba by chyba nie nie robić, tylko cały dzień siedzieć przy głośniku...

And.

OPOWIĄSTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Akwarium — to ładna i pożyteczna rzecz, kiedy znajduje się w biurze lub w hali fabrycznej, zdobi pomieszczenie.

W jednym akwarium w naszym zakładzie, chorowały rybki i niestety — zdykowały.

Zwołane więc zostało Wydziałowe Konsylium, które przez wiele dni, jako główne zadanie miało — ratować rybki!

A że byli to fachowcy nie z tej branży, nie mogli wiele pomóc, chociaż miny mieli poważne i cennego czasu, przeznaczanego na inną pracę, tracili wiele.

Opowiadał tę opowieść nie dlatego, aby rzucić hasło likwidacji akwarium w zakładzie, ale aby wezwać do zachowania pewnego umiaru. Hobby, choćby najciekawsze i najpożyteczniejsze, nie może zajmować pracownikowi więcej czasu w zakładzie, niż zawodowa praca.

R.

P.S. Literka „R” pod tą notatką, nie jest w tym przypadku pierwszą, ze słowa „rezerwy”.

O DOSTĘP DO MORZA

O trudnościach, jakie mają wczasowicze naszego Ośrodka w Ustce z dostępem do morza, pisaliśmy już kilkakrotnie. Na początku każdego prawie sezonu, jesteśmy zmuszeni powracać do tej sprawy.

Dom wczasowy „Włókniarz” w Ustce, znajdujący się naprzeciw naszego Ośrodka, co roku bowiem wznawia zakazy przejścia przez swoją posesję, naszym wczasowiczom.

Tak jest również w tym roku, o czym piszą nam wczasowicze z pierwszego turnusu.

Ponieważ inne dojście na plażę jest dłuższe i mniej wygodne, apelujemy o interwencję o nasz wygodny dostęp do morza!

Nie przypuszczam aby Chemicy nie mogli dogadać się w tej sprawie z Włókniarzami, tym bardziej, że obydwa ośrodki są pod jedną administracją FWP.

BB.

SPRAGNIONY FESTYN

Ośrodek Wypoczynku Świątecznego w Sosnowcu nie był w tym roku jeszcze gotów na przyjęcie uczestników, dorocznego festynu rekreacyjno-sportowego z okazji Dnia Chemika.

Festyn więc został zorganizowany na stadionie przy ul. Złotniczej.

Jak nam napisał jeden z czytelników, zapomniano na festynie o usługach „gastronomicznych”, nie było napojów chłodzących, ani żadnej zakąski.

Na festynie nikt nie wybiera się tylko na godzinę. Aby ludzie nie musieli ze sobą zabierać toreb z napojami i wyżywieniem, przyjęło się, że napoje i wyżywienie zapewniają organizatorzy.

Dlaczego w tym roku o tym zapomniano?

EF



wiadomości Sportowe

Górnik-Wałbrzych mistrzem grupy MKKS przegrał w Polkowicach



Nie przyniósł punktów naszej drużynie wyjazd na kolejny mecz w rundzie wiosennej do Polkowic, do tamtejszego Górnika, który walczy o lepsze miejsce w tabeli z legnicką Miedzią. Rywalizacja również o miejsce w środku tabeli trwa, wyższa lokata i w tej strefie, może bowiem przynieść awans, przy nowym podziale na klasy rozgrywkowe.

MZKS wystąpił w Polkowicach w osłabionym wskutek licznych kontuzji składzie. Zabrakło więc Kowala, Zaroczyńskiego i Charki, co miało niewątpliwie wpływ na przebieg spotkania.

Gra do przerwy była wprawdzie wyrównana, ale po przerwie uwidoczniła się przewaga gospodarzy, którzy wygrali 3:1. Bramki dla MZKS strzelił Benke.

Nasza drużyna wystąpiła w składzie: Należyty — Puffi, Wawrzyński, Sakowicz, Stefańczyk — Wochna, Miśkiewicz, Jończy — Mielczarek, Benke, Kociniowski.

Po tej kolejce spotkań wyjaśniła się ostatecznie sprawa, która drużyna będzie reprezentowała grupę, w rozgrywkach o wejście do II ligi.

Kandydatem na II-ligowca został po zwycięstwie 1:0 w Piechowicach z Lechią, Górnik wałbrzyski.

Mecz obserwowała kilkudziesiętna rzesza kibiców w Piechowicach, Jeleniej Górze i Wałbrzychu.

Gra była wyrównana, Górnik był zespołem bardziej dojrzałym taktycznie, przewyższającym gospodarzy w wyszkoleniu technicznym.

W pozostałych meczach: Olimpia przegrała w Kamienniej Górze 0:1 z Chrobrym, Victoria zremisowała w Boguszu z Chojnowianką, Stal Chocianów pokonała 4:1 Gryf, BKS zwyciężył 2:1 Miedź z Legnicą a rezerwa Zagłębia Lubin zremisowała 3:3 z Łużycami Luban.

Dwudziesta piąta kolejka rozgrywek, poza rozstrzygnięciem sprawy tytułu mistrzowskiego, nie przyniosła zmian w układzie w tabeli, która przedstawia się następująco:

1. Górnik Wałbrzych	41—45:7
2. Lechia Piechowice	38—45:10
3. Chrobry Głogów	37—44:14
4. MZKS Jelenia Góra	31—45:26
5. Victoria Boguszów	28—28:27
6. Górnik Polkowice	25—29:31
7. BKS Bolesławiec	24—30:29
8. Olimpia Kamienna Góra	22—26:27
9. Chojnowianka	22—28:33
10. Miedź Legnica	21—23:31
11. Gryf Gryfów Śl.	20—25:37
12. Stal Chocianów	20:23:40
13. Łużyce Luban	12—26:63
14. Zagłębie Ib Lubin	10—20:59

Z początkiem czerwca piłkarze MZKS rozegrali spotkanie w Berlinie — Pankow, z tamtejszym zespołem BSG Motor, zwyciężając 4:3. Bramki strzelili: Należyty 2, Kiszka i Benke po 1.

Nawiązane między obu klubami kontakty będą kontynuowane.

Michał Klonowicz



Turniej w Dębicy

Zapaśnicy MZKS startowali w dn. 4—6 czerwca br. w Dębicy, w turnieju Chemików, z okazji naszego święta.

W klasyfikacji drużynowej MZKS zajął trzecie miejsce za Wisłoką Dębica i Celulozową Kostrzyną a przed Unią Racibórz, Chemikiem Kędzierzyn, Victorią Boguszków i Hutnikiem Pieńsk.

Z naszych zawodników pierwsze miejsce w wadze 45 kg zajął Władysław Masełko, miejsca drugie: Wic czorkiewicz w wadze 75 kg i Biernat w wadze 87 kg, miejsca czwarte: Narejczyk w wadze 87 kg i Izdebski w wadze 70 kg i szóste miejsce Kamiński w wadze 65 kg.

Zawodnicy, którzy zajęli pierwsze i drugie miejsca w swoich wagach, zakwalifikowali się do kadry chemików i przed mistrzostwami CRZZ, które odbędą się w IV kwartale br., będą zgrupowani na specjalnym obozie przygotowawczym.

Marian Kot

W następnym numerze:

„Po sezonie
piłkarskim 1975/76”

W lidze piłkarskiej zakładów pracy

Piłkarze Ogniska TKKF Tramp z powodzeniem kontynuują rozgrywki w lidze zakładów pracy, odnosząc kolejne zwycięstwa.

Spotkanie z zespołem Fampy w Cieplicach zakończyło się wysokim zwycięstwem 9:0 na korzyść naszych piłkarzy, co należy uważać za niespodziankę, zważywszy, że piłkarze Fampy znajdują się w czołówce tabeli.

W naszej drużynie wyróżnili się w tym meczu Judka, Rasiewicz, Dutkiewicz i Rokiciński, bramkami podzielił się: Rokiciński — 4, Dutkiewicz — 2, Piotrowski, Koldej i Tomczyk po 1.

Zespół Celwiskozy wystąpił w składzie: Pecold, Ulicz, Judka, Rasiewicz, Piotrowski, Struzik, Żurawski, Tomczyk, Rafiński, Zadrożny, Koldej, Wrona, Rokiciński, Dutkiewicz.

W kolejnym meczu nasi piłkarze pokonali 2:0 Estetykę, obydwie bramki strzelił Rokiciński.

Jan Nowak

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 8 (205)

Czerwiec 1976 r.

Rok XIX



Druga rata „Rajdu na raty”

Zaczął się już „Rajd na raty”, ciekawa impreza dla turystów pieszych. W pierwszej wycieczce, 16 maja br. udział wzięło 18 osób.

Trasa przebiegała z Przełęczy Kowarskiej, grzbietem Rudaw Janowickich, przez najwyższy szczyt tego paśmie Skalniak do Przełęczy Rudawskiej, następnie do Karpnika.

Przy pięknej pogodzie uczestnicy wycieczki mogli podziwiać ze Skalniaka wspaniałą panoramę Kotliny Jeleniogórskiej i otaczających ją gór.

Miła atmosfera, piękna trasa i pogoda, zdecydowały o tym, że wszyscy uczestnicy pierwszego etapu „Rajdu na raty” zapowiedzieli już swój udział w następnej wycieczce.

Odbędzie się ona 27 czerwca br. na trasie:

JAKUSZYCE — OWCE SKAŁY — HALA SZENICKA — SCHRONISKO POD ŁĄBSKIM SZCZYTEM — MICHAŁOWICE.

Zapraszamy do udziału i liczymy tym razem na większą frekwencję.

Przypominamy, że koszt uczestnictwa w wycieczce wynosi 10 zł od osoby, organizatorzy zapewniają przejazd z Jeleniej Góry na miejsce startu oraz powrót do Jeleniej Góry z miejsca zakończenia wycieczki. Wyjazd autokaru o godzinie 8, sprzed teatru jeleniogórskiego.

Michał Kasztelan

Jak się ubrać na wycieczkę?

Jak ubrać się na wycieczkę? Nie jest to sprawa bagatelna, zważywszy, że dobry ekwipunek ułatwia wycieczkę, nieodpowiedni lub niekompletny czyni ją uciążliwą i wyczerpującą.

Wycieczki „Rajdu na raty”, które w tym roku organizuje „Dreptak” klub turystyki pieszej Oddziału PTTK, mają różną skalę trudności, trzeba więc być do wędrowania odpowiednio przygotowanym, również jeżeli chodzi o ekwipunek.

Oto kilka podstawowych rad w tym zakresie.

— „Ludzie listy piszą — a listonosz nosi —” — to słowa popularnej piosenki Skaldów.

Ale listów do redakcji nie przynosi listonosz, wiele z nich, sami autorzy wrzucają do naszej skrzynki na listy.

Czytamy je chętnie, publikujemy w gazecie, staramy się o odpowiedź na zawarte w nich pytanie i wątpliwości.

Trochę kłopotu mamy tylko z anonimami.

Właśnie taki anonim otrzymaliśmy z początkiem czerwca br., jeżeli wierzyć temu co napisano na końcu listu, jego autorami jest sześć kobiet i trzech mężczyzn.

Donoszą oni, że w pewnym Oddziale (nie podamy w jakim), jedna pracownica, przed rokiem symulując i posługując się „łapówką”, udawała ciężko chorą i wyludzała zwolnienia lekarskie.

Wszystko po to, aby pomóc córce w wychowaniu dziecka.

W dodatku, na pewien okres czasu wyludziła rentę.

Obecnie, kiedy opieka nad dzieckiem nie jest już konieczna, próbuje powrócić do pracy, w tym samym Oddziale i na tym samym stanowisku.

Autorzy anonimu przewidują, że i tym razem praca nie potrwa długo i że owa pracownica, zwolni się z pra-

UWAGI OGÓLNE:

Proponuję aby potrzebne wyposażenie kupować stopniowo, dla uniknięcia jednorazowo dużego wydatku. Na każdą wycieczkę niezbędne jest turystyczne obuwie, plecak i odpowiednio wygodne ubranie.

OBUWIE:

Najlepsze na wycieczki obuwie skórzane z podeszwą z grubej gumy karbowanej w specjalny sposób (wibram). Obecnie dostępne w handlu buty: maraton, taternik, turbacz, halićz, zawrat, w cenie 360—900 zł.

Nie nadają się buty o podeszwie z PCV, pantofle na wysokich obcasach lub klapki. Nie polecamy również tenisówek, w których łatwo się poślizgnąć lub skrócić nogę.

Natomiast nie widzimy nic w tym złego, że pracownica chce wrócić do pracy. Jeżeli nie będzie sprzeciwu lekarza, będzie mogła zapewne powrócić do dawnego Oddziału, o stanowisku zadecyduje Kierownik.

Swoją list anonimowy zespół kończy takim stwierdzeniem:

— „Ostrzegamy, że o ile sprawa nie zostanie pomyślnie załatwiona przez Dyrekcję Zakładu, zwracamy się do Ministerstwa o cofnięcie nas z powrotem do Oddziału, bez jakiegokolwiek badań lekarskich —”.

Brzmi to bardzo groźnie, ale nie ma szans powodzenia.

Albowiem bez badania lekarskiego, pracownik nie może przejść samowolnie z jednego do drugiego Oddziału.

Ludwik Stanisławowicz

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.
Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Przepisy dla twojej kuchni - tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL proponuje:

ZAPIEKANKĘ Z GRZYCHANIEJ KASZY I JAJ

40 dkg kaszy gryczanej, 5 jaj, 4 łyżki tłuszczu, cebula, 3 łyżki śmietany, sól, majeranek, pieprz.

Kaszę gryczaną ugotować na sypko i ostudzić. Jajka ugotować na twardo i posiekać. Drobną pokrajaną cebulę przysmażyć, dodać do kaszy, przyprawić i wymieszać.

Jajka posolić, dodać pieprz i śmietanę. Naczynie wysmarować tłuszczem, położyć na dno warstwę kaszy i zapiec w piekarniku. Podawać z sosem oraz z surówkami.

ALINA PASIŃSKA proponuje:

KREM Z RABARBAREM

Pół kg rabarbaru, 10—14 dkg cukru, 5 dkg imbiru, 25—30 dkg śmietanki, sok i utarta skórka z połowy cytryny, 8 biskoptów, łyżka wody.

Rabarbar umyć, obrać, podzielić na kawałki 2—3 cm, dodać wodę i dusić na małym ogniu, do miękkości. Dodać cukier i ubijać aż się zrobi puree. Dodać utarty imbir, wymieszać. Sok i skórkę z cytryny wymieszać ze śmietanką. Całość połączyć i dokładnie wymieszać.

Podawać w szklankach lub miseczkach, po ochłodzeniu.

Pionowo:

konwenans, mandolina, organista, telepatia.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Jadwiga Ozimowska.



Znaczenie wyrazów:

Pozłomo:
1. zboczenie, 5. himalajskie królestwo, 6. cicha rzeka, 7. papieska korona, 9. ognisko pasterskie w górach, 11. okres czasu, 12. przeciwieństwo wrzawy, 13. odmiana czerwieni.

Pionowo:
1. parlament w USA, 2. demoralizacja, 3. żołdactwo, 4. wasmożność państwa, 10. kochanek, 11. miejsce zesłania Napoleona.

Rozwiązania krzyżówki należy skła dać w redakcji do końca czerwca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 13 gazety.

Pozłomo:
komfort, gol, wydra, lwica, Ali, szarada.

